

Czy teatr może usłyszeć sygnały SOS wysyłane przez dzisiejsze czasy, w świecie zubożałych obywateli, zamkniętych w celach wirtualnej rzeczywistości, zagubionych w dusznej prywatności? W świecie zrobotyzowanych istnień uwieczonych w totalitarnym systemie kontroli i represji obejmującym wszystkie aspekty życia?

Czy teatr jest zaniepokojony niszczeniem środowiska, globalnym ociepleniem, poważną utratą różnorodności biologicznej, zanieczyszczeniem oceanów, topnieniem lodowców, wzrostem pożarów lasów i ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi? Czy teatr może stać się aktywną częścią ekosystemu? Teatr zauważa od wielu lat wpływ człowieka na planetę, ale nie radzi sobie z tym problemem.

Czy teatr troszczy się o kondycję człowieka, jaka kształtowana jest w XXI wieku, w którym jednostką manipulują interesy polityczne i ekonomiczne, sieci informacyjne i opiniotwórcze korporacje? W którym media społecznościowe z jednej strony ułatwiają komunikację, z drugiej stanowią dla niej doskonałe alibi, zapewniając niezbędną bezpieczną odległość od Innego? Wszechobecne poczucie lęku przed Innym, odmiennym, Obcym, dominuje w naszych myślach i działaniach.

Czy teatr może stać się laboratorium współistnienia różnic za cenę lekceważenia otwartej rany?

Krwawiąca rana wzywa nas do rekonstrukcji mitu. Jak to określił Heiner Müller: „Mit jest agregatem, maszyną, do której można podłączać wciąż nowe i nowe maszyny. Dostarcza on energię, dopóki narastające przyspieszenie nie wysadzi w powietrze kręgu kultury”; i dodałbym – kręgu barbarzyństwa.

Czy reflektory teatralne mogą rzucić światło na społeczną traumę, zamiast zwodniczo oświetlać same siebie?

To pytania, na które nie ma ostatecznych odpowiedzi, ponieważ teatr od wieków istnieje i trwa dzięki pytaniom bez odpowiedzi.

Pytania te prowokuje Dionizos przechodząc przez miejsce swoich narodzin, mijając scenę starożytnego teatru, kontynuując w milczeniu swoją uchodźczą podróż poprzez krajobrazy wojny, dzisiaj, w Międzynarodowym Dniu Teatru.

Spójrzmy w oczy Dionizosa, ekstatycznego boga teatru i mitu, boga, który łączy przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, dziecka narodzonego dwukrotnie, z Semele i z Zeusa, wyraziciela płynnych tożsamości, kobiecej i męskiej, gwałtownej i łagodnej, boskiej i zwierzęcej, pomiędzy szaleństwem a rozsądkiem, porządkiem i chaosem – akrobata na granicy życia i śmierci.

Dionizos stawia fundamentalne pytanie ontologiczne: „O co w tym wszystkim chodzi?”, pytanie, które popycha twórcę w stronę coraz to głębszego badania korzeni mitu i wielu wymiarów zagadki człowieka.

Potrzebujemy nowych sposobów narracji, by pielęgnować pamięć i kształtować nową etyczną i polityczną odpowiedzialność, która pomoże nam uwolnić się z rozmaitych form dyktatury współczesnego średniowiecza.

Theodoros Terzopoulos